Nr 2 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 4 Stycznia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna: zł
Bez odnoszenia . . . . 4.—
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Dalsze oszczędności budżetowe

Kraków, 2 stycznia.

Redukcja budżetu państwowego przeszła dopiero przez pierwszą fazę, a ciąg dalszy musi nastąpić. Na temat, w jakich kierunkach powinny pójść dalsze pociągnięcia oszczędnościowe, toczy się w prasie ożywiona, ale bardzo rozbieżna dyskusja. Znamienne jest, że ze względu na drażliwy charakter wielu szczegółów, często w dyskusji tej nie widać »kropek nad i«, że wielu, zabierających w niej głos, traktuje sprawę przeważnie pod kątem widzenia interesów własnej parafji (»Kirchturmpolitik«), że bardzo dalecy jeszcze jesteśmy od ustalenia jakiegoś przeciętnego poglądu społeczeństwa na całokształt zagadnienia.

Według zamierzeń rządu, dalsze oszczędności, których realizacja ma się rozpocząć od II. kwartału 1926, mają wynosić jeszcze około 270 miljonów złotych tak, by budżet roczny zwyczajny i normalny nie przekroczył kwoty 1.400 miljonów. Ewentualnie w trzech pozostałych kwartałach trzeba będzie oszczędzić stosunkowo nawet jeszcze więcej, jeśli się chce, by cały rok 1926 nie kosztował ponad 1.400 miljonów, gdyż według uchwalonego prowizorjum budżetowego pierwszy kwartał przekroczy tę normę o 67 miljonów.

Gdzież szukać tych 270 czy 337 miljonów?

Przedewszystkiem wydatki inwestycyjne, złożone do zwiększenia dochodów państwa z czasem, już obecnie (z okazji prowizorjum) zostały przeważnie skreślone i będą czekały osobnego funduszu inwestycyjnego, nadzwyczajnego, pokrytego częścią wpływu z ewentualnej pożyczki zagranicznej. Wydatki nieinwestycyjne, jak np. budowa niektórych gmachów rządowych, również już zostały zredukowane do minimum. Odwrotną stroną oszczędności tego rodzaju jest dalsze pogorszenie ciężkiego położenia poważnych gałęzi przemysłu, opartych o dostawy państwowe, i zwiększenie bezrobocia.

Następnie — gdy dobrze się obznajomimy z poszczególnemi pozycjami budżetu wydatków i ze sposobem ich zużytkowania w praktyce, zobaczymy, że przy najdalej idącem uporządkowaniu administracji, przy zupełnem nasyceniu jej dobroczynnym rozwagą, złożonym w równych dawkach z prawości i ze zmysłu gospodarczego, na wydatkach rzeczowych, a więc przedewszystkiem na zakupach dla państwa i na robotach publicznych, można — bez narażenia bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa ruchu kolejowego, zdrowotności publicznej itp. na poważny szwank — oszczędzić w najlepszym razie połowę tej całej sumy, jaką jeszcze wogóle oszczędzić chcemy i musimy. W tem policzone już jest (po drugiej stronie budżetu) to zwiększenie dochodów z monopolów i przedsiębiorstw państwowych, które przy pomyślnej konjunkturze mogłoby przynieść usprawnienie ich administracji. Trzebaby zresztą zupełnie nie znać naszych stosunków, naszej psychologji, naszych wad, by ludzić się, że takie dzieło z takim właśnie efektem finansowym, wynoszącym około stu kilkudziesięciu miljonów złotych, może być dokonane bez olbrzymiego wysiłku mózgów i woli, i że nie wymaga ono dłuższego czasu. (Czem zresztą wcale nie jest powiedziane, że nie mamy do tego dzieła zabrać się **natychmiast** z największą energją!).

W każdym razie widać z powyższego, że kwotę od 135 do 166 miljonów rocznie musimy **zaoszczędzić znowu na wydatkach personalnych**, t. j. na płacach funkcjonarjuszów państwowych. Wyniesie to 15—20 proc. obecnego etatu płac.

Dwie drogi prowadzą do tego celu: mechaniczna redukcja płac bez redukcji osób i poważne zmniejszenie personalu, jako wynik reformy całej administracji państwowej, zmniejszenia jej aparatu, skasowania zbędnych urzędów i etatów, uproszczenia urzędowania itp. Pierwsza droga jest łatwiejsza, ale obniża stopę życiową pracowników państwowych i wystawia ich gorliwość służbową na ciężką próbę. Druga jest o wiele trudniejsza, ale z jednej strony nie przynosi uszczerbku tym pracownikom, którzy w służbie pozostają, i przez samo ulepszenie administracji zapewnia całej ludności łatwiejsze życie, z drugiej zaś mnoży liczbę bezrobotnych i zwiększa trudności socjalne. **Mimo to niema wyboru.** Jak okrutną wydawałaby się podobna decyzja, **raczej trzeba skazać dziesiątki tysięcy zbędnych pracowników na bezrobocie i jego ciężkie konsekwencje, niż obniżyć dalej i tak niski poziom życiowy setek tysięcy pracowników**, i obniżyć tem samem poziom administracji, nie dopuszczając do jej gruntownego ulepszenia. Oczywiście w kołach pracowników państwowych odpowiedź na to zagadnienie bywa różna — zależnie od tego, czy dany pracownik czuje się zagrożonym przez ewentualną redukcję sił, czy też nie. W pierwszym wypadku jest on zwolennikiem redukcji płac, w drugim przechyla się na stronę redukcji personalu. To jest ludzkie. Interes państwa, jako całości, w tym trudnym i odpowiedzialnym dylemacie wymaga stanowczo oświadczenia się otwartego i jasnego za systemem redukcji sił, których naogół mamy bezwarunkowo za wiele (nietylko pod kątem widzenia finansowym) dopuszczając dalszą redukcję płac, jako możliwą tylko w tym wypadku, gdyby pierwszy system, przeprowadzony wszechstronnie i konsekwentnie, nie dał takich oszczędności, jakie w ramach stukilkudziesięciu miljonów (z wydatków personalnych) osiągnąć musimy.

W powyższych rozważaniach wyszliśmy z założenia, że gospodarstwo społeczne Polski w najbliższych latach nie jest zdolne udźwignąć budżetu państwowego, wyższego ponad 1.400 miljonów — a także i z tego, że dalsza redukcja siły zbrojnej i wydatków rzeczowych na pogotowie zbrojne nie jest możliwą bez podobnego ryzyka, na jakie była narażona Rzeczpospolita w XVIII wieku. W zakresie wydatków na wojsko może być obecnie mowa jeszcze tylko o lepszej gospodarce przy zakupach i przy zużywaniu zasobów oraz o oszczędnościach w administracji wojskowej, co może dać kilkadziesiąt miljonów, ale mieści się już w wyżej określonych ogólnych oszczędnościach zarówno co do wydatków rzeczowych, jak i co do wydatków personalnych.

Dr Roger Battaglia.

Dziwne pomysły litewskie na temat Kłajpedy

Drzewo z Rosji ma zastąpić spław na Niemnie

Gdańsk, 2 stycznia (PAT). Z Kowna donoszą: Przewodniczący komisji finansowej Sejmu litewskiego, Stefanowicz, oświadczył, że **Litwa otrzyma od Rosji koncesję leśną w wysokości 100.000 ha lasu na lat 20**, wartości 2 miljardów litów. W sprawie tej wyjeżdża do Moskwy w najbliższych dniach komisja litewska. Jeżeli koncesja ta dojdzie do skutku, to Stefanowicz przewiduje, że **przemysł drzewny w Kłajpedzie będzie musiał pracować na dwie zmiany na dobę**, aby móc przerobić cały dostarczony drzewny materjał.

* * *

(ż) Kłajpeda przechodzi ciężkie przesilenie gospodarcze z powodu niewykonania przez rząd litewski konwencji kłajpedzkiej. Kłajpeda żyła zawsze ze spławu na Niemnie, a ponieważ rząd litewski ten spław zupełnie zatamował, życie w porcie kłajpedzkim zupełnie zamarło.

Oświadczenie p. Stefanowicza dowodzi, że rząd litewski pragnie sztucznie życie gospodarcze obudzić i drzewem z Rosji zastąpić spław na Niemnie. Pomysły litewskie są jednak bardzo nieprawdopodobne, prawie humorystyczne. Nawet *gdyby wszystko było prawdą*, co przynosi powyżej przytoczona depesza, to jedna rzecz pozostaje niewyjaśniona, **w jaki sposób drzewo z Rosji znajdzie się w Kłajpedzie?**

Transport drzewa z Rosji do Kłajpedy kosztowałby więcej niż cała wartość tego drzewa, — pomijając już to, że wogóle jest kwestją, czy z powodów technicznych transport byłby zasadniczo możliwy.

Abdykacja rumuńskiego następcy tronu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Bukareszt, 2 stycznia. Dnia 31 grudnia — jak wiadomo — odbyła się rada koronna, zwołana z racji **zgłoszenia rezygnacji ze swych praw do tronu przez następcę tronu** księcia Karola. Król odczytał następujące pismo księcia:

»Najjaśniejszy Panie! Powziąłem niezłomne postanowienie **zrzec się wszelkich swych praw i godności jako rumuński następca tronu i jako członek rumuńskiej rodziny królewskiej.** Zobowiązuję się w ciągu najbliższych lat **nie wracać do Rumunji** i nie oglądać ziemi rumuńskiej bez specjalnego zezwolenia króla i parlamentu«.

Po odczytaniu tego listu zażądał król od Rady koronnej **przyjęcia do wiadomości treści tego pisma**, co Rada uskuteczniła.

Nowy następca tronu

Bukareszt, 2 stycznia. Rada koronna postanowiła mianować **następcą tronu syna księcia Karola, księcia Michała.** Ponieważ tenże liczy dopiero 2 lata, przeto na wypadek wcześniejszej śmierci obecnego króla przed dojściem do pełnoletności następcy tronu, mianowano **Radę regencyjną**, do której weszli książę Mikołaj (brat ks. Karola), patrjarcha bukareszteński i generał Prezan, były szef sztabu armji rumuńskiej w czasie wojny światowej.

Bukareszt, 2 stycznia (PAT). Radio Orient donosi, że **parlament rumuński został zwołany** na dzień 4 bm. dla spełnienia ustawowych formalności, połączone **ze zmianą następcy tronu.**

Powody abdykacji — Wielkie wrażenie w Bukareszcie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Bukareszt, 2 stycznia. Wiadomość **o wyniku 3 godzinnego posiedzenia Rady koronnej w Sinaja**, odbytego z udziałem przywódców wszystkich partyj politycznych, **wywołała w stolicy wielkie wrażenie.**

Wiadomo powszechnie, że między **królem Ferdynandem, a ks. Karolem istniały nieporozumienia od chwili, kiedy młody następca tronu potajemnie ożenił się** w Odesie z piękną szlachcianką rumuńską p. Lamberina. Szykany dworu królewskiego pozbawiły następcę tronu **środków materjalnych**, a silna presja, wywierana ciągle przez rodzinę, doprowadziła do tego, **że rozwiódł się on ze swą pierwszą żoną.**

W r. 1921 książę Karol ożenił się z księżniczką **Heleną grecką**, a przy końcu owego roku przyszedł na świat **syn, Michał.** W niedługim czasie później **książę Karol rozwiódł się z księżną Heleną i powrócił do swej pierwszej żony.** Jako dalszy powód abdykacji księcia Karola podają, że książę jako szef lotnictwa rumuńskiego ciężko był dotknięty wskutek niefortunnych zakupów samolotów francuskich, które spowodowały liczne wypadki, a które pociągnęły również za sobą skazanie winnych na ciężkie kary przez sąd wojenny.

Wiedeń, 2 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Bukaresztu, że **powodem abdykacji następcy tronu ks. Karola była afera miłosna**, mianowicie jego stosunek z pewną żydówką. **Towarzyszyła mu ona także ostatnio do Londynu**, gdzie ks. Karol zastępował króla na pogrzebie królowej matki Aleksandry. Z Londynu udał się ks. Karol **do Wenecji, i stamtąd wysłał rezygnację** pod adresem króla rumuńskiego.

Sojusz Anglji, Włoch i Grecji przeciw Turcji?

Doniesienie prasy włoskiej

Rzym, 2 stycznia (AW). Prasa włoska pilnie komentuje **spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem.** Uważa się, iż spotkanie to ma na celu **zapoczątkowanie akcji dla stworzenia sojuszu angielsko-włosko-greckiego**, celem przeciwstawienia się **zawartemu ostatnio sojuszowi turecko-sowieckiemu.**

Grecja, którejby nadano charakter mocarstwa, miałaby za zadanie **pilnie obserwować wypadki na Bałkanach**, z drugiej strony miałaby równoważyć **zakusy Włoch na tamtejszym terenie.** — »Tribuna« twierdzi, iż **inicjatywa nowego sojuszu wyszła od Chamberlaina.**

Wstrzemięźliwość angielska w ocenie spotkania Chamberlaina z Mussolinim

Londyn, 2 stycznia (PAT). Wiadomości z Rapallo, dotyczące **rozmowy sir Austin Chamberlaina z premjerem Mussolinim, zwróciły na siebie uwagę prasy angielskiej.** Jednakże doniesienia korespondentów włoskich tej prasy nie pozwalają sądzić, aby podczas rozmów w Rapallo, którakolwiek ze stron wystąpić miała z propozycjami ścisłemi.

Korespondenci dzienników angielskich, bawiący w Rapallo donoszą, *że z rozmów* z Chamberlainem wnosić należy, iż uważa on spotkanie w Rapallo za ważkie z powodu faktu, że **dało ono możność swobodnego omówienia szeregu pierwszorzędnych zagadnień chwili**, której to swobody nie mogą zapewnić zjazdy i konferencje formalne. Z dalszych doniesień korespondentów angielskich wynika, że obaj mężowie stanu konferowali ze sobą również w **ciągu trzech godzin**, które nastąpiły po wspólnie spożytym obiedzie. W rozmowach tych ustalono, **że oba rządy mają możność przyjaznego współdziałania w całym szeregu zagadnień dotyczących problemów polityki europejskiej.**

W doniesieniach tych korespondencyj **odpierają jednak, jako nieuzasadnione**, przypuszczenia, powstałe w pewnych kołach politycznych, jakoby jedną z kwestyj, którą poruszono w rozmowach w Rapallo, **była kwestja długów włoskich w Anglji.** Dzienniki angielskie mówiąc o tych pogłoskach, zwracają uwagę na fakt, że **sprawa długu znajduje się całkowicie poza zakresem działalności sekretarza stanu do spraw zagranicznych.** Kwestja długu przeto omawiana będzie wyłącznie **przez kanclerza skarbu Volpim, który ma przybyć do Londynu** na czele misji włoskiej w pierwszych dniach przyszłego **tygodnia.**

Druzowie proszą Amerykę o pośrednictwo

Wiedeń, 2 stycznia (PAT). United Press donosi z Waszyngtonu: Reprezentant Druzów, Szeik Arslan, wystosował **do sen. Borah list z prośbą o pośrednictwo w konflikcie z Francją.**

Plan przymierza wojskowego niemiecko-rosyjskiego

Paryż, 2 stycznia (PAT). »Le Journal« donosi z Berlina, że Cziczerin w czasie swoich rozmów z gen. Secktem zaproponował **zawarcie przymierza wojskowego niemiecko-rosyjskiego, skierowanego przeciwko państwom zachodnim, a przedewszystkiem przeciwko Anglji.**

Zwycięstwo Stalina na kongresie komunistycznym

Z Moskwy donoszą 31 grudnia:

Zakończył się tutaj kongres partji komunistycznej zupełnem zwycięstwem Stallina, a klęską Zinowiewa i jego zwolenników. Komitet centralny oświadczył się przygniatającą większością przeciwko opozycji petersburskiej, natomiast Stallinowi urządzono burzliwą owację.

Obrazki z życia w Rosji sowieckiej

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy). 4

Te ostatnie słowa wymawia z akcentem tak dzikiej nienawiści, że widocznie wystraszona Darja Iwanowna usiłuje go uspokoić.

— Przeciwnie, właśnie miałeś szczęście, Timoszko. Gdybym była przeczuła rewolucję obecną, to byłabym mego syna wychowała na prostego robotnika. Patrz, ty jesteś teraz na czele czerezwyczajki, możesz rozstrzelać, czy uwięzić byle kogo zechcesz, podczas kiedy mój Borys, choć był oficerem gwardji, a mój mąż senatorem, musieli teraz w ucieczce szukać ratunku.

Timoszka zaśmiał się krótko, jakimś złowrogim śmiechem:

— O tak, chytrzy wy jesteście, umiecie ukryć wszelkie bolączki... Ale ja, jak przeżywam te wszystkie dawne wspomnienia, to chętka mnie czasem porywa, by karać i was zaaresztować, tem więcej, iż jestem pewien, iż dużo tu musicie mieć złota w ukryciu... Byliście zawsze bogaci, a nie wydawaliście przecie...

Iwanowna wsuwa pospiesznie do ręki Timoszki błyszczącą monetę.

— Oto 5 rubli w złocie — mówi, to wszystko, co mi pozostało, Timoszka, ale ty jesteś młody, więc weź to i kup sobie coś za to...

Spokojnym ruchem Timoszka wrzuca pieniądz do kieszeni, z której zarazem coś wyciąga.

— Patrzcie. — I podaje nam wspaniały zegarek, otoczony diamentami. — Podoba wam się, co?

— Skąd to wziąłeś Timoszka?

— Kupiłem, piękna rzecz, prawda?

— Bardzo piękna — poczem dodaję: — więc i wy towarzyszu prezydencie kochacie się w „pięknych rzeczach"?

— Naturalnie, dawniej burżuje mieli tego aż nadto, a my nic, teraz przynajmniej na nas przyszła kolej. Był już czas.

Po chwili pożegnał się i wyszedł. Darja Iwanowna mówi do mnie z rozpaczą w głosie:

— I ktoby myślał, że to ja wychowałam tego potwora?

Po krótkiem milczeniu odpowiadam:

— Przeciwnie, można to myśleć, bo to wy wpoiliście w niego wasze zamiłowanie do cennych rzeczy — więc dzisiaj dla ich posiadania stacza walkę klasową.

* * *

Po najciemniejszej nawet nocy musi nadejść świt poranku...

Dziś rano kawa zbożowa wydała mi się zupełnie dobrą. Byłyśmy same w domu, bo nasz czerwony pułkownik, ze swoim sekretarzem, wyjechali z brzaskiem dnia w sprawach służbowych.

Przez zieloną koronkę liści dojrzałam otwieraną furtkę ogrodu, a na jej progu zarysowała się czarna sylwetka kobieca, otoczona pięciorgiem dzieci...

— Mój Boże! — krzyknęła Darja — Kirilina, żona skazańca, rozstrzelanego wczoraj. Cóż za nieostrożność, gotowi mnie jeszcze aresztować z jej powodu!

Głośno wyrzekając, Darja Iwanowna podeszła jednakże ku nieszczęśliwej kobiecie.

— Ach Darja, cóż to za straszne nieszczęście! Nie pogrzebali ich nawet, wrzucili ich do wspólnego dołu... Psy i wilki wokoło krążą...

— A papa na wierzchu leży — dodał, płacząc mały, dziewięcioletni chłopczyk — zbliżyłem się do dołu, ale czerwoni żołnierze mnie odegnali!

Kobieta w żałobie błaga:

— Darja Iwanowna, pozwólcie nam zamieszkać u was. Będziemy spać w galerji. Całą noc dzisiejszą spędziliśmy na dworze, koło kuchni fabryki oliwy, bo każdy się boi nas przyjąć, gdyż jesteśmy rodziną skazańca za zbrodnie polityczne... Czekiści zamieszkali w naszym domu, a nas wyrzucili na bruk, bez jednej koszuli...

— Tak, tak, ale właśnie dlatego byłoby bardzo nieostrożnie, gdybyście u mnie zamieszkali. Zaczęliby szukać, rewidować, wkońcu wszystko mi zajmą, a mnie rozstrzelają, że ukrywałam... a wy i tak pozostalibyście w nędzy...

— No, pewnie, rację macie, Darja Iwanowno... Zresztą skoro wyrzucili nas z domu, to sekcja mieszkaniowa powinna dla nas znaleźć choć najlichszy zakątek... Ale my żadnych pieniędzy nie mamy... Dajcie mi choć przedmiot jaki, wazon naprzykład, to go zaniosę do Torowskiego, a może mi pożyczy na zastaw kilka rubli.

— Dobrze, to mogę zrobić, ale schowajcie go, bo gdyby was tak przytrzymano na ulicy...

— Mała, czteroletnia dziewczynka nagle przerywa:

— Patrz mamo, kawa, kawa!...

Rumieniec wypływa na policzki Darji Iwanowny.

— Przez to całe nieszczęście całkiem głowę straciłam, biedne dzieciaki, siadajcie, dam wam zaraz śniadanie... Byle tylko czekiści was nie widzieli!

Po kawie żona skazańca odzywa się cicho:

— Nie możemy jednakże tak pozostać na ulicy, a nie chcę moich dzieci odesłać do przytułku... Nędznicy! Męża mi zabili, a teraz chcą mi zabrać moje dzieci...

Zaczyna głośno szlochać; dzieci z płaczem tulą się w objęcia matki... Przygryzam wargi bez słowa, podczas gdy czarna sylwetka kobieca, otoczona pięciorgiem drobnych dziatek, oddala się zwolna wśród zielonej koronki liści, długo jeszcze widoczna na tle odległego stepu, skąpanego w blaskach złocistego słońca.

* * *

Wczoraj przyznano tej rodzinie maleńki pokoik w jakiemś wilgotnem mieszkaniu. Śpią na ziemi, nie mając łóżek, i cieszą się jeszcze, że mają gdzie głowę schronić. Podobnie mieszkać zwykli chłopi rosyjscy... Czyżby Nemezis dziejowa tak się mściła na dzieciach tych szlacheckich przodków, tych możnych panów, którzy samowładnie rządzili niegdyś żołnierzami i chłopami, uważając ich za zwykłych niewolników, a dzisiaj potomkowie ich, z kolei niewolnicy, spać muszą na słomie, na gołej ziemi?!

To słowo „nemezis" powtarzał Timoszka, będąc u nas wczoraj wieczorem:

— Jest to fakt historyczny — *mówi* do Darji, — i nie poraz pierwszy *to* się wszystko zdarza w dziejach *świata*. Wspomnijcie tylko na rewolucję francuską, i oni też nie żartowali wtedy.

Widać nauczył się i zapamiętał z historji tyle tylko, ile mu było trzeba do wytłómaczenia brutalnego okrucieństwa swych czynów. Gdy wreszcie wyczerpał wszystkie historyczne dowody, rzucił z miną tajemniczą:

— Jutro będziemy mieć robotę.

Drżąca i blada Darja Iwanowna zgaduje, o czem mowa.

— Znowu będą rozstrzeliwać skazańców?

— Tak, skazano dwunastu właścicieli ziemskich i starą księżnę Enikew.

— Ks. Enikew? A ona była tak bardzo dobrą dla swych chłopów!

— Dobrą, ona? Ona wyciskała krew ze swych pracowników, wyzyskując ich pracę. Jutro w południe z podziemi więzienia zaprowadzeni będą na miejsce stracenia.

— Na cmentarz?

Timoszka skinął głową twierdząco.

(C. d. n.)

Następnie Stallin oświadczył, że kongres stronnictwa komunistycznego pragnie jedności i pojednania z Zinowiewem i jego zwolennikami, jeżeli jednakże do pojednania nie dojdzie, to stronnictwu komunistycznemu nie będzie zależało na pojednaniu. Jest znamienne, że **Trocki ie brał zupełnie udziału w dyskusji.**

Uroczystość Nowego Roku w Belwederze i na Zamku

Donoszą z Warszawy:

Wedle utartego ceremonjału wczoraj, to jest w dniu 1 stycznia o godz. 1 rano składali Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne członkowie cywilnego i wojskowego otoczenia Prezydenta w Belwederze. Imieniem wszystkich przemówił gen. Zaruski.

O godz. 10 m. 45 Prezydent w otoczeniu świty udał się na Zamek, gdzie oczekiwał go już prezes gabinetu p. Skrzyński na czele rządu. Wszyscy wysłuchali cichej mszy św., odprawionej przez ks. Kowalikowskiego, poczem p. Prezydent udał się do sali »marmurowej«. Tu składali mu życzenia kardynał ks. Kakowski, marszałek Senatu Trąmpczyński, prezes gabinetu p. Skrzyński, a wreszcie naczelnicy najwyższych władz.

W sali rycerskiej zgromadził się cały korpus dyplomatyczny z dziekanem korpusu, nuncjuszem apostolskim na czele. Nuncjusz msgr. **Lauri** wygłosił krótkie przemówienie noworoczne, które zakończył następującym zwrotem: Te życzenia są symbolem tego prawdziwego **braterstwa ludów**, które żyje w aspiracjach wszystkich i bez którego nie można sobie wyobrazić idealnego postępu czy to moralnego, czy materjalnego świata. Niechaj Boska opatrzność zrealizuje te życzenia i sprawi, aby rok. który witamy, **stał się dla Polski, jak również dla całej ludzkości rokiem pokoju, wielkości i postępu.**

Prezydent Rzeczypospolitej, podziękowawszy za te życzenia i złożywszy nawzajem ze swojej strony życzenia korpusowi dyplomatycznemu i monarchom ,tudzież naczelnikom państw, mówił w dalszym ciągu:

»Dzień uroczysty, który jest początkiem Nowego Roku, skłania nas także do sprecyzowania życzeń i pragnień, które stale żywimy. Odnoszą się one w pierwszej mierze do najdroższego dla ludzkości ideału **solidarności narodów opartej na najwznioślejszych zasadach sprawiedliwości pokoju i wzajemnej współpracy.** Rok, który upłynął, był świadkiem dokonanych wysiłków w kierunku **zrealizowania tego programu i zaznaczył się dokonaną pracą mężów stanu, uwieńczoną układem w Locarno**, który stanowi trwałą podstawę dla dalszego rozwoju owocnej i pokojowej współpracy tak w zakresie politycznym, jak i ekonomicznym. W nadziei, że nastanie **nowa era dla narodów**, pragnących zbierać owoce pomyślności i szczęścia, które niechybnie będzie rezultatem tych dowodów dobrej woli i zaufania wzajemnego, witam wraz z panami przyjście roku 1926, który będzie, wierzę w to mocno, **rokiem pokoju i postępu**«.

Odbywszy »cercle« Prezydent udał się do dalszych sal, w których zgromadzone były delegacje: *duchowieństwa*, Senatu i Sejmu, generalicji, ministrów i centralnych urzędów, senatów wyższych zakładów naukowych, władz wojskowych, oraz przedstawicieli instytucyj i zrzeszeń prywatnych. Po krótkiej rozmowie z członkami rządu, Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Zamek o godz. 12.45.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. Po uroczystościach noworocznych Prezydent Rzeczypospolitej **wyjechał do Spały**, gdzie zostanie przez czas dłuższy.

Katastrofalny koniec starego i początek nowego roku

Kraków, 2 stycznia.

Katastrofa deszczów i wylewów wyszła już daleko poza pierwotne granice Europy środkowej i objęła na południe Włochy, na zachód Francję, na północ Anglję. a wreszcie Belgję. Ślepy żywioł zniszczył **miljardowe wartości i wyrządził szkody, które nie prędko będą powetowane.** Aby dopełnić grozy nieszczęścia, w sam dzień Nowego Roku **nawiedziło trzęsienie ziemi północne Włochy.** W Trieście ludność o**panowała panika. Ludzie uciekali tłumnie z domów i gromadzili się na ulicach i na polach.** Teatry i inne lokale opuszczała ludność w panice. W wielu lokalach ludzie tłoczyli się przy wyjściach, **dusząc się i tratując, kilkanaście osób odniosło przy tem obrażenia.**

Według wiadomości z prowincji Julijskiej, w prowincji Wenecji i Rjeki odczuto również trzęsienie ziemi. W Poli trzęsienie trwało 5 sekund, w Postojnie, Rjece, Gorycji i Monaflcone 6 sekund. Ludność wszędzie **uciekała w popłochu na pola. Zachodzi obawa, że trzęsienie się powtórzy.** W okolicach Postojny i innych miejscowościach słyszano głuchy huk podziemny, podobny do przeciągłego grzmotu, co wywoływało przerażenie u ludności. W Wenecji trwało trzęsienie ziemi 9 sekund i spowodowało zarysowanie się wielu domów. Większych szkód materjalnych jednak trzęsienie ziemi nie wyrządziło. I tu ludność uciekała z domów i spędzała noc na ulicach i placach.

W Dalmacji i południowych Węgrzech odczuto również trzęsienie ziemi.

Telegramy z dnia dzisiejszego brzmią niestety równie złowrogo.

KATASTROFA W SZPITALU SKUTKIEM ORKANU.

Wiedeń, 2 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Londynu: Wczoraj zerwał orkan część dachu **pewnego szpitala, przyczem jeden chory został zabity, zaś 7 chorych jest ciężko rannych.**

Ohydny napad rabunkowy w Podgórzu

Wczoraj w godzinach wieczornych Stanisław Zieliński, liczący lat 24, notoryczny złodziej, posiadający bogatą przeszłość kryminalną, napadł w towarzystwie trzech osobników na dom Olgi Porębskiej, liczącej lat 55, kasjerki cegielni Reinera w Płaszowie, znajdujący się w zabudowaniach fabryki. Bandyci, wtargnąwszy do domu, **powalili na ziemię syna Porębskiej, Karola, a następnie ugodzili go żelazną sztabą w głowę, poczem uczynili tosamo z jego matką.**

Na krzyk napadniętych nadbiegła służąca, Jadwiga Ziarnowska ,oraz najbliżsi sąsiedzi Mikołaj i Jadwiga Musielnikowie. **Bandyci rzucili się na nich, zadając im szereg ciężkich ran.** Po steroryzowaniu rozbili kufer, odrywając skobel z kłódką i zrabowali z kufra kasetkę wraz ze znajdującą się w niej gotówką.

Musielnik zmarł niebawem wskutek otrzymanych ran w drodze do szpitala. **Żona jego zmarła niedługo po przeprowadzonej operacji.**

Porębska i jej syn, Karol, którzy mają ciężkie rany na głowie, **walczą ze śmiercią.** Najlżejsze obrażenia odniosła służąca, a mianowicie lekkie rany na głowie i na ramionach. Stan jej nie budzi żadnych obaw.

Rozbitą kasetkę znalazły organa policyjne przy cegielni.

Po dokonaniu zbrodni **bandyci zbiegli.** Zawiadomione jednak władze policyjne **zarządziły natychmiast pościg za sprawcami**, tak, że jeszcze w ciągu nocy **zdołano ich pochwycić i aresztować w Prokocimiu.** Dotychczas aresztowano **Stanisława Zielińskiego**, false Jachimczyka, liczącego lat 24 i zamieszkałego w Płaszowie, oraz **Jana Wójtowicza i Piotra Dziegdziarza.** Ci dwaj ostatni rekrutują się z szumowin podmiejskich. Za czwartym bandytą policja czyni dalsze, energiczne poszukiwania.

Nie jest na razie rzeczą wiadomą, **ile zrabowano pieniędzy**, gdyż Porębska z powodu ciężkiego jej stanu zdrowia nie mogła być dotychczas przesłuchana. Przy Zielińskim tylko znaleziono pochodzącą z podziału łupu kwotę w wysokości 106 złotych.

Zachodzi przypuszczenie, że sprawcy napadu spodziewali się znaleźć u Porębskiej, jako kasjerki cegielni, większą gotówkę, którą ona miała otrzymać na wypłaty robotnikom. Bandyci jednak zawiedli się, ponieważ Porębska pieniędzy tych jeszcze u siebie nie miała.

Należy dodać, że sprawcy tego ohydnego napadu nie staną przed sądem doraźnym, ponieważ, jak wiadomo, sądy te zostały ostatnio zniesione na terenie całej Małopolski.

Dochodzenia policyjne prowadzą komisarze ekspozytury śledczej w Krakowie pp. Pollak i Nycz.

KRONIKA

Kraków, 2 stycznia.

Rada m. Lwowa w obronie autonomji miejskiej

Ze Lwowa donosi A. W.:

We środę wieczorem na posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono budżet gminy miasta Lwowa na rok 1926.

Uchwalono również rezolucję, aby powołać do życia komisję inwestycyjną, którąby się zajęła opracowaniem planu inwestycyjnego.

Uchwalono również rezolucję, by tymczasowa reprezentacja miejska zwróciła się do Sejmu i Senatu z protestem przeciw ograniczeniu przez władze administracyjne działalności samorządu.

Tragiczny wypadek kolejowy

Z Tarnowa donosi nasz korespondent dnia 1 b. m.:

Wczoraj dworzec kolejowy był widownią wstrząsającego wypadku. Oto Jan Owsiański, ślusarz kolejowy, pewny, że nadchodzący pociąg wjeżdża, jak był powinien, na pierwszy tor, a nie na trzeci, dostał się pod koła pociągu i został wprost rozerwany w strzępy. Wypadek ten wywołał w naszem mieście przygnębiające wrażenie, ponieważ tragicznie zmarły cieszył się w sferach robotniczych wielką powagą i popularnością.

Ś. p. Owsiański był członkiem byłej Rady miejskiej, a nawet został wybrany posłem w roku 1920 do Sejmu, tylko swój mandat musiał ustąpić na mocy karności partyjnej.

Zabójca Kuruliszwilego zwolniony za kaucją

Z Warszawy donosi A. W.:

Głośny zabójca poety gruzińskiego Sergo Kuruliszwilego, Lebrun Likiernik, został wskutek starań rodziny zwolniony z więzienia za kaucją 1.000 złotych. Na zwolnienie jego wpłynęło orzeczenie lekarskie, które stwierdziło, że poczytalność jego jest zmniejszoną. Śledztwo w sprawie zabójcy zostało ukończone, a akta odesłano do sądu okręgowego karnego.

Zaburzenia w więzieniu w Warszawie

Z Warszawy donosi A. W.:

We czwartek wieczorem w więzieniu przy ulicy Dzielnej więźniowie urządzili awantury, domagając się przybycia prokuratora. Powodem krzyków były zarządzenia władz więziennych, obostrzające regulamin życia więziennego z powodu ostatnich wypadków ucieczki z więzień warszawskich. — W przeciągu pół godziny zajście zostało zlikwidowane.

SYLWESTER I NOWY ROK W KRAKOWIE. Tegoroczna noc Sylwestrowa w Krakowie przeszła nadspodziewanie wesoło, choć niewątpliwie mniej hucznie, niż w latach poprzednich, zwłaszcza przedwojennych. W teatrach, lokalach publicznych, salach zabawowych różnych stowarzyszeń krakowskich i licznych domach prywatnych żegnano z ulgą stary, ciężki rok i równocześnie witano z zadowoleniem nowy, w nadziei, że będzie lepszy i szczęśliwszy.

Pierwszy dzień Nowego Roku był deszczowy. W godzinach porannych odprawiono w świątyniach uroczyste nabożeństwa. Ruch na ulicach niewielki. Wieczorem zerwała się niezwykle silna wichura, która na szczęście trwała krótko i nie wyrządziła żadnych szkód.

OBNIŻENIE CEN CHLEBA. Dnia 31 grudnia odbyło się posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa przy udziale reprezentantów Izby handlowej i województwa. Komisja obniżyła ceny chleba białego z 44 groszy na 42 grosze za 1 kilogram, tudzież uchwaliła, że piekarze winni podwyższyć wagę pieczywa o pół dkg. przy pozostawieniu tychsamych cen.

Z POWODU DEFEKTU W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ pogasły we czwartek po godzinie 4 po południu światła elektryczne w Krakowie i nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. Mianowicie zepsuł się motor kondensacyjny. Dopiero około godziny 8 wieczorem defekt usunięto i światła znowu w mieście zajaśniały.

Z KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA PODGÓRZA. W związku z kontrolą, przeprowadzoną w ostatnich dniach w podgórskiej miejskiej Kasie oszczędności stwierdzono, że dyrekcja tej Kasy, a w szczególności dyrektor referent, Karol Łuczko, aptekarz w Podgórzu i prawny doradca tej istytucji, adwokat dr Józef Emilewicz, obaj b. radcy miejscy, przekroczyli swoje upoważnienia statutowo i narazili podgórską Kasę oszczędności na straty. Wydział Kasy za zgodą komisarza rządowego, starosty Rawskiego, zawiesił w czynnościach dyr. Łuczkę i wytoczył mu dochodzenia dyscyplinarne. W aferę tę wmieszane są: firma Chaima Preisa i właśc. młynów Toepper i Krumholz w Skotnikach, za których gwarantowała podgórska Kasa oszczędności pożyczkę dolarową.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA GROBIE RODZICÓW NA CMENTARZU PODGÓRSKIM. Pog. ratunkowe opatrzyło niejaką Annę Małuniową, wdowę, lat 50, zamieszkałą przy ulicy Rękawka l. 10, która usiłowała pozbawić się życia przez napicie się spirytusu denaturowanego na grobie swoich rodziców na cmentarzu podgórskim. Po udzieleniu pierwszej pomocy, desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa nieznany.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz sensacyjna sztuka Lengyel'a „Tajfun" z niezrównaną kreacją Dra Toke-

ramo w interpretacji p. Wojciecha Brydzińskiego. Obok świetnego wykonawcy tej roli, obsadę tworzą pp.: Jaroszewska, Piaskowska, Burnatowicz, Kułakowski, Kustowski, Niewiarowicz, Sawicki, Turski, Ziembiński, Znicz i inni.

„KROWODERSKIE ZUCHY“ W „BAGATELI“. W sobotę, 2 bm., powtórzone zostaną w wykonaniu Zrzeszenia artystów w „Bagateli“ „Krowoderskie zuchy“ Stefana Turskiego. Popularny ten wodewil pojawi się raz jeszcze w niedzielę, 3 b. m., o godzinie 4 po południu. Wieczorem o godzinie 8 wesoła farsa amerykańska pod tytułem: „Potasz i Perlmutter“.

LEOPOLD GODOWSKI W KRAKOWIE. Z pośród pianistów dzisiejszej doby na miejscu bezwględnie pierwszem stoi Leopold Godowski, a wielkość jego — jako odtwórcy — ma źródło swoje zarówno w osobistości, w której spiżowa siła i dostojność, głębia myśli i czucia stopiły się w aljaż z wirtuozostwem najbardziej nieskazitelnem, najidealniejszem, jakie tylko da się wymarzyć. Gra Godowskiego przykuwa, jakby magicznemi wiązami, jest źródłem najsilniejszych wstrząśnień, olśniewa swoim przepychem, lub wnika do jaźni naszej tak czarownie, jakby nie zewnątrz nas powstała, ale w nas samych się rodziła. Koncerty Godowskiego są tak odmienne od wszystkich produkcyj muzycznych, że w salach, gdzie gra, powstaje atmosfera natchnienia, stworzona przez jego interpretację. Każdy ruch spadających na klawisze rąk jest tłumaczem refleksji, czy wzruszenia, każdy gest zdradza królewską w muzyce naturę. Gra jego, sięgając na dno duszy słuchacza daje absolutną treść muzycznej koncepcji, plastyczny obraz natchnienia twórców, wykuty w barwnych kamieniach. Godowski jest spadkobiercą sztuki Liszta i Rubinsteina jednocześnie i jako wielki stylista instrumentalny, zajmuje stanowisko zupełnie wyjątkowe w obecnem życiu muzycznem. Jednolitość techniki, czarodziejski wprost blask oktaw, silny temperament o porywającym rozpędzie, wreszcie potęga możności ogarnięcia całej literatury fortpjanowej, zapewniają Godowskiemu nie tylko jedno z pierwszych miejsc w historji muzyki fortepjanowej, ale dają prawo nazwania go pierwszym wirtuozem dzisiejszym. Jedyny koncert tego słynnego pianisty odbędzie się w niedzielę, 3 b. m., w Starym Teatrze.

GWIAZDA I SZOPKA DLA DZIECI z programem: Szopka krakowska z orkiestrą 20 p. p., scena z jasełek „Pasterze“, Kolendnicy, Królowie i Aniołowie. Pochód wszystkich dzieci z gwiazdką i turoniem, ogólny śpiew kolend, odbędzie się w salach Starego Teatru we środę, 6 bm. (Trzech Króli), o godzinie 4 po południu. Bilety z garderobą w cenie zł. 2.50 są już do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 4 b. m.: „Tajfun“.
Wtorek, 5 b. m.: „Codziennie o piątej“.

„Niespodzianki“ sylwestrowe teatrów krakowskich

(p) Tradycja nocy Sylwestrowej jest tak silna, że nawet obecny kryzys redukcyjno-walutowy nie zdołał zahamować właściwego tej chwili pędu do zabawy. Więcej jednak tylko usiłowano się bawić. Przykładem tego były wieczory teatralne, które szczerej chęci do wesołości i śmiechu ledwie w minimalnym stopniu zdołały odpowiedzieć. Organizatorzy na przyszłość winni-by więcej z tem się liczyć, że, skoro ma się już zapewniony tak niezwykły napływ publiczności, należy skorzystać z tej okazji i dać jej możność zetknięcia się z pokazem bardziej artystycznym i zachęcającym.

Bo doprawdy, czyż u kogo może na nowo obudzić się przygasło dzisiaj zamiłowanie do teatru dzięki tak niewytwornemu widowisku, jak ten smętny „Koniec rodu Ordynackich“, którego płaskiej śmieszności nie uratuje nawet najzabawniejsza gra p. Leliwy i jego wszystkich współpartnerów. To też w samą porę przyszła z pomocą rewja aktualna, pomysłowo i dowcipnie ilustrująca dzisiejszą „goliznę“ finansową, a której autorka, p. Jadwiga Migowa, ostatnia z „mohikanek“ dawnego humoru satyrycznego w naszem mieście, tak zręcznie i zabawnie umie bieżące śmieszności wyjaskrawić i związać. Wprowadzone przez nią postaci: „zredukowanej“ Colombiny w bardzo ładnem ujęciu p. Ziembińskiej (szkoda tylko, że tak mało jej dano okazji do miłego śpiewu), Kasinki z „Niebieskiego Ptaka“ w doskonałem i artystycznem zobrazowaniu p. Klońskiej, oraz Muzy warszawskiego kabaretu w prześmiesznem uwypukleniu p. Brackiej, uzyskały żywy poklask, a nawet szczery zachwyt. Również i obrazek życzeń był zabawny. Ta jedynie zatem rewja, wraz z bardzo zręczną i pełną swobodnego humoru „konferencjerką“ p. Znicza, ratowała humor wieczoru, zaś nastrojową stronę dobrze zaprezentował taneczno-śpiewny obrazek o wschodnim kolorycie (pomysłowo skomponowany przez baletmistrza p. Piotrowskiego), gdzie pląs rytmiczny odalisek, jak też piękne linje i śpiew melodyjny (p. Jaroszewskiej) można było podziwiać.

Mało oryginalności mimo warszawskiej marki miał wieczór Sylwestrowy w „Bagateli“. Cenieni i mili, jak zawsze, „jokulatorzy“ i śpiewacy nie wysilili się zbytnio tym razem. Bo ani „banany“ interesującej i witanej serdecznie p. Gistedt, ani dobrze już osłuchane piosenki (choć tak sympatycznie podane) p. Windheima, nie mogły nikogo zbytnio rozentuzjazmować, a taniec p. Clair Delyss (?) na ogół stał na poziomie dobrego popisu młodziutkiej, a poważnej uczenicy. Jedynie p. Orwid nie zawiódł swej sławy, jako świetnego komika, umiejąc nawet z obojętnych i nieszczególnie wybranych tematów wydobyć wiele śmieszności samą grą oczu, ust i słowa (szczególnie w pocieszpem opowiadaniu posła Kupy). Również p. Jastrzębcowi udały się polityczne „aktualja“, w dowcipnych cięciach zwracające swe ostrze głównie przeciwko sejmowi, którego „rychłe rozwiązanie“ było motywem przewodnim całego wieczoru, a w którym z sił Krakowa uczestniczył także dyr. Barański swoim miłym akompanjamentem muzycznym.

Tak więc wieczory teatralne (te dwa przynajmniej, które sam zdążyłem zobaczyć) nie przyniosły nadzwyczajnych niespodzianek. To też nic dziwnego, że wielu za wszelką cenę chcących się bawić gości sylwestrowych szukało pocieszenia w innych ogniskach wesołości, przedewszystkiem przy tak aktualnym (ponad wszystko!) rytmie „jazz-bandu“, gdzie za to nie brakło oczywista różnych niespodzianek, chociażby w postaci drogiego wstępu (8 złotych!) na salę Starego Teatru (o lekkomyślni, którzy-ście płacili!), czy też zawrotnych cen, tak gorliwie popieranych w modnym dzisiaj „barze“ Esplanady.

WIECZÓR SYLWESTROWY W OPERETCE „NOWOŚCI“ był również z tejsamej kategorji „niespodzianek“. Miał być „Kraków w nocy“, a w rezultacie była to tylko „noc w Krakowie“, noc dowcipu i smaku, gdzie powierzchowne zlokalizowanie w rezultacie nikogo zabawić nie zdołało. Wydaje się nam, że nasze teatry mogłyby zdobyć się na postawienie rewij sylwestrowych na wyższym poziomie. (a).

Kongres P. P. S. w Warszawie

Warszawa, 1 stycznia.

Dnia 30 grudnia otwarty został w sali Rady miejskiej 20 kongres PPS. Obrady zagaił wicemarszałek **Daszyński**, który powitał licznie zebranych gości zagranicznych i przedstawicieli innych partyj socjalistycznych w Polsce. W imieniu międzynarodówki socjalistycznej oraz niemieckiej partji socjalistycznej przemawiał prezes tejże partji poseł **Wels**, który podkreślił, że oklaski jakiemi go witano, uważa za echo tych oklasków, jakie rozlegały się w Heidelbergu na zjeździe niemieckiej socjaldemokracji, gdzie serdecznie witano posła Diamanda, pierwszego oficjalnego przedstawiciela polskiego socjalizmu wśród socjalistów niemieckich. Poseł Wels mówił następnie o konieczności gospodarczego i politycznego **zbliżenia Polski i Niemiec.**

Następnie przemawiali, w imieniu czechosłowackich socjaldemokratów p. **Soukup,** w imieniu socjalistów na Rusi Podkarpackiej p. **Neceks,** p. **Dan,** mienszewik rosyjski, **Wiktor Czernow,** przewodniczący S. L., **Gegeczkow,** były minister republiki gruzińskiej, p. **Maus** z Gdańska, oraz przedstawiciele Bundu.

Odczytano liczne listy i telegramy powitalne prawie wszystkich partyj, wchodzących do międzynarodówki.

Właściwe obrady rozpoczęły się popołudniu referatem posła **Perla,** który przemawiał w imieniu centralnego komitetu wykonawczego P. P. S.

Wieczorem odbyła się biesiada w restauracji sejmowej, oraz powitanie Nowego Roku. Zjazd potrwa przez cztery dni.

W drugim dniu obrad toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad rezolucjami przedstawionemi przez C. K. W. i przez opozycję zjazdową. Imieniem tej opozycji pos. Kuryłowicz, prezes związku zawodowego kolejarzy bardzo ostro występował **przeciwko obcięciu pensji urzędnikom państwowym.**

W obronie rezolucji większości i stanowiska Z. P. P. S., przemawiał między innemi minister pracy **Ziemięcki,** bardzo serdecznie witany przez zjazd. P. Ziemięcki stwierdził przedewszystkiem, że **bez udziału P. P. S. rząd nie mógłby powstać** i przesilenie byłoby niezmiernie ciężkie. W sprawie redukcji pensji, zaznaczył, że trzeba było w interesie skarbu, albo znaczną część urzędników wydalić, albo rozłożyć ciężar na wszystkich drogą redukcji. Mniejsze zło zredukowanie płac w instytucjach państwowych, aniżeli uniemożliwienie wypłaty. — Zmniejszenie pozycji budżetu pozwala na zwiększenie sum na zapomogi dla bezrobotnych. Na pierwszy kwartał b. r. przewidziane jest 15 mil. wobec przewidzianych wcześniej 2½ miljonów.

Dzięki wysiłkom P. P. S. redukcja była znacznie mniejsza, aniżeli proponowały inne stronnictwa i ogłoszona w czasie do trzech miesięcy. Jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych, to z Górnego Śląska ściągnięto już 30 tys. ton węgla dla podziału tytułem podatku majątkowego.. Pójdziemy dalej po tej linji. Minister Ziemięcki zakończył: Patrzę na moje wejście do rządu jak na inną formę walki naszej partji dla dobra klasy robotniczej.

Z kraju i ze świata

ZŁOŻENIE ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH PREMJEROWI. Z Warszawy donoszą: Dnia 31 grudnia wyżsi urzędnicy prezydjum Rady ministrów złożyli życzenia noworoczne prezesowi Rady ministrów, p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu. W imieniu zebranych przemawiał podsekretarz stanu, dr Wł. Studziński. W odpowiedzi prezes Raday ministrów życzył ze swej strony urzędnikom, aby ich ciężka i nieraz niedoceniana praca przyniosła pomyślne wyniki. Przy tej okazji premjer zaznaczył, że urzędnicy państwowi, ponoszący ofiary na rzecz państwa i wywiązujący się należycie ze swoich obowiązków, mogą liczyć zawsze na jego obronę przed nieuzasadnionemi i krzywdzącemi zarzutami.

Następnie prezes Rady ministrów wręczył odznakę orderu „Polonia Restituta“ czterem urzędnikom prezydjum Rady ministrów, odznaczonym przez prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 11 listopada ub. r. krzyżami oficerskiemi tego orderu, mianowicie pp.: Bronisławowi Helczyńskiemu, Jerzemu Konopce, Władysławowi Paczowskiemu i Bolesławowi Raczce.

POMOC DLA SKARBU PAŃSTWA. Marszałek Rataj zamierza podjąć na gruncie całego państwa inicjatywę miasta Lwowa, która polega na zdeponowaniu złota i kosztowności, będących w prywatnem posiadaniu w skarbcu Banku Polskiego, jako podkład dalszych emisyj banknotów.

MIN. MORACZEWSKI POWRÓCIŁ DO ZDROWIA. Z Warszawy donosi A. W.:

Minister robót publicznych, poseł Moraczewski powrócił do zdrowia i w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

UROCZYSTOŚĆ KONSEKRACJI KS. BISKUPA HLONDA. Na uroczystość konsekracji pierwszego biskupa śląskiego, ks. dra Hlonda, która ma się odbyć w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach w dniu 3 stycznia b. r., udaje się w imieniu rządu minister sprawiedliwości, dr Piechocki, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego będzie reprezentowane przez specjalnego delegata.

METROPOLITA DIONIZY wyjechał z Warszawy na 10 dni do Zakopanego.

ODZNACZENIE CZESKICH GENERAŁÓW. Prezydent Wojciechowski nadał 15 oficerom czeskim odznaki orderu „Polonia Restituta“. Między innymi ordery otrzymali generałowie: Czeczok, Gajda i Wajnerek.

INGRES KS BISKUPA HLONDA W KATOWICACH. Uroczystości konsekracyjne ks. biskupa Hlonda rozpoczęły się w Oświęcimiu w dniu Nowego Roku. Do Oświęcimia przybyła delegacja z Górnego Śląska. Pożegnali nowego dostojnika kościelnego: dyrektor zakładu OO. Salezjanów ks Kopa, burmistrz oświęcimski p. Mayzel i inni, witali go członkowie delegacji śląskiej. Banderja konna odprowadziła ks. biskupa na dworzec.

W przejeździe odbyły się uroczyste powitania na wszystkich stacjach.

Na wspaniale udekorowany dworzec w Katowicach zajechał po południu pociąg z ks. biskupem. W przybranych odświętnie salach powitali ks. biskupa: wojewoda Bilski, marszałek Sejmu Wolny, wikarjusz generalny ks. Promboszcz, wiceprezes Rady m. dr Kobyliński i inni. Z dworca kolejowego udał się ks. biskup Hlond pod baldachimem i w otoczeniu procesji do kościoła Marjackiego, gdzie odśpiewano „Te Deum“.

Dzisiaj wieczór odbędzie się pochód z pochodniami, uroczysta konsekracja jutro w kościele św. Piotra i Pawła.

AUTOKEFALJA KOŚCIOŁA MAHOMETAŃSKIEGO W POLSCE. Dnia 29 ub. m. zakończył się w Wilnie zjazd mahometan z całej Polski. Rezultatem zjazdu, w którym wzięło udział z górą 40 reprezentantów poszczególnych środowisk mahometan, oraz przedstawiciele władz rządowych, był wybór muftiego, którym został Jakób Szymkiewicz, profesor uniwersytetu w Berlinie, oraz powzięcie decyzji o autokefalji kościoła mahometańskiego w Polsce. Przypuszczalną stolicą muftiego będzie Wilno.

Zjazd z okazji otwarcia obrad wysłał hołdownicze depesze na imię prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków Sejmu i Senatu, oraz prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, oświaty i wyznań religijnych.

EKSKOMUNIKA ARCHIMANDRYTY MOROZOWA. Z Wilna donoszą: W cerkwi prawosławnej przy klasztorze św. Ducha odbyła się tu ekskomunika b. archimandryty Morozowa, który przyjął katolicyzm.

RABUNKI I ZABURZENIA W NOC SYLWESTROWĄ wybuchły w Poznaniu. Mianowicie po północy różne męty społeczne, odłączywszy się od rozbawionej publiczności na placu Wolności, zaczęły demolować sklepy i rabować towary. Wybito także liczne szyby w sklepach i instytucjach publicznych. Na ulicy Pocztowej, od głównej poczty do Starego Rynku, powybijano wszystkie szyby. Policja, która wreszcie przywróciła porządek, aresztowała 156 osób. Te z nich, u których znaleziono zrabowane przedmioty, odstawiono do sądu.

SAMOBÓJSTWO 11-LETNIEJ DZIEWCZYNKI. Onegdaj otruła się w bramie jednego z domów przy ulicy Młynarskiej w Warszawie 11-letnia dziewczynka, Wacława Truszczyńska. Zmarła jej matka, żona ślusarza w warsztatach tramwajowych, również odebrała sobie życie swego czasu nie mogąc dłużej znieść brutalnego traktowania jej przez męża, który katował również swą córkę wraz z macochą. Z tego powodu desperatka napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

WYPADEK B. PREZYDENTA FRANCJI. Z Paryża donoszą: Były prezydent Republiki francuskiej, Loubet, doznał onegdaj w przededniu swojej 88 rocznicy urodzin, w czasie spaceru, wypadku, mianowicie upadł tak nieszczęśliwie, że przez dłuższy czas będzie musiał leżeć w łóżku.

SKAZANIE KOMUNISTÓW WE FRANCJI. — Z Paryża donoszą: Przywódcy komunistyczni: Doriot i Cochin, skazani zostali za agitację komunistyczną na 15 miesięcy więzienia i 3.000 franków grzywny.

ZGON PUBLICYSTY FRANCUSKIEGO. Robert Charvan, autor sztuki „Panna Józefa, moja żona“, nadto były redaktor „Echo de Paris“, zmarł wczoraj w Paryżu w wieku lat 70.

UPADŁOŚĆ WIELKIEJ FIRMY GDAŃSKIEJ. Znana firma kawowa „Antonio Wiatrak“ w Gdańsku, którą łączą z Polską liczne stosunki handlowe, ogłosiła konkurs upadłościowy.

PO 117 LATACH ISTNIENIA. Jak donoszą z Lipska, w dniu 1 stycznia 1926 przestał wychodzić „Leipziger Tagblatt“ po 117 latach istnienia.

ZMARLI:

— Edward Bugno, emerytowany prezes Izby skarbowej we Lwowie, zmarł 31 grudnia ub. roku w nocy we Lwowie. Zmarły, który stanowisko swoje zajął jeszcze za czasów austrjackich po prezesie Szlachtowskim, przeszedł na emeryturę w roku zeszłym. Cieszył się opinją dobrego i uczciwego urzędnika.

Nieustępliwość Turcji w sprawie Mossulu wzrasta

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Konstantynopol, 2 stycznia. Z miarodajnego źródła informują, że **nieustępliwość Kemala-paszy i rządu tureckiego w sprawie Mossulu** w ostatnich **dniach w widoczny sposób się zaostrzyła,** co przypisują ogólnie **wpływom sowieckim i pewnym tajnym układom z Rosją. Położenie na granicy Mossulu jest bardzo naprężone.**

Dalsza koncentracja wojsk tureckich

Londyn, 2 stycznia (PAT). Według doniesień z Bagdadu, przybyła do Diarbekir na 320 mil na północny zachód od Mossulu **dalsza dywizja turecka.** Z granicy Mossulu donoszą o **wielkiej koncentracji wojsk tureckich.**

Bułgarja nie poprze Turcji w sprawie Mossulu

Londyn, 2 stycznia (PAT). Rząd bułgarski zawiadomił dziś oficjalnie rząd londyński, że **odrzucił propozycję turecką co do zbrojnego przymierza między Turcją a Bułgarją na wypadek konfliktu z powodu Mossulu.**

Zmiany w adjutanturze i kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. W niedługi czas przewidziane jest **ustąpienie generalnego adjutanta Prezydenta Rzeczypospolitej,** generała Zaruskiego, który przechodzi na emeryturę. Ma również ustąpić szef kancelarji cywilnej p. **Lenc,** który od dłuższego czasu jest chory.

Książka o armji polskiej

Paryż, 2 stycznia (PAT). Na półkach księgarskich ukazała się **książka o armji polskiej, pióra Karola Henriego, szefa gabinetu ministra wojny Painlevego, który napisał do niej przedmowę.**

Książka Karola Henriego, zawierająca również **odezwę gen. Gourauda w sprawie armji polskiej,** jest szkicem dziejów armji polskiej od 12-go wieku począwszy, w której przedstawia kolejne wysiłki w kierunku zorganizowania armji polskiej w okresie wojny z uwzględnieniem zasług poszczególnych wodzów, jak **marszałka Piłsudskiego, generała Józefa Hallera, Dowbora Muśnickiego i Żeligowskiego.**

Osobny rozdział poświęcony jest **obecnej organizacji armji i manewrom z roku 1925,** przyczem autor uwydatnia **wielkie postępy dokonane na polu wojskowości,** w ostatnim okresie urzędowania ministra wojny gen. Sikorskiego. Fachowa ta książka wywołała **wielkie zainteresowanie wśród wojskowych sfer francuskich.**

Budżet francuski przyjęty

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 2 stycznia. Izba obradowała nawet w noc Sylwestrową. Przy dużej frekwencji posłów obrady przeciągły się **do godz. 6 rano** i dotyczyły tych części projektu finansowego, które muszą być załatwione bezwarunkowo jeszcze w czasie feryj świątecznych. W pierwszej linji przedmiotem obrad był 12 część budżetu, czyli **budżet na styczeń. Budżet ten został przyjęty zasadniczo zgodnie z przedłożeniem rządowem.**

Na specjalnej sesji Senatu, która się odbyła zaraz po posiedzeniu Izby, **senat zaakceptował uchwaloną przez Izbę ustawę.**

O godz. 6.10 w zastępstwie prezydenta Izby zamknął posiedzenie Izby minister finansów Doumeur. Jest to wypadek bardzo rzadki i od roku 1905 niepraktykowany.

Nowy C. K. W. Sowietów

Moskwa, 2 stycznia (PAT). Kongres partyjny rosyjskiej partji komunistycznej zakończył się w czwartek. Wybrany został **komitet centralny,** składający się z 63 członków, do których należą pomiędzy innymi: **Stalin, Rykow, Bucharin, Cziczerin, Trocki, Kamieniew, Zinowiew, Rakowski, Kalinin, Tomski, Krassin i Sokolnikow.**

Burzliwy Sylwester w Berlinie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 2 stycznia. Podczas nocy Sylwestrowej **policja musiała około 700 razy interwenjować i aresztowała 457 osób.** Zatrzymano w aresztach 37 osób. **Zraniono 353 osób, a 6 zabito. Samobójstw było 11.**

Ohydne morderstwo

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 2 stycznia. Straszne zbrodni dokonano koło miejscowości Tonnay-Charente **na pewnym młodym Polaku.** Mianowicie w drodze powrotnej od swojej narzeczonej został napadnięty przez dwóch zamaskowanych ludzi, **związany i zakneblowany, a następnie wrzucony do auta. W aucie napastnicy wlali mu do ust palącego płynu,** a następnie zemdlonego wyrzucili w lesie. Wezwany lekarz przez chłopów, którzy znaleźli zemdlonego, **nie zdołał go uratować i nieszczęśliwy Polak po kilku godzinach zmarł.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z PRYWATNYCH OBROTÓW WALUTOWYCH.

Kraków, 2 stycznia.

Dziś w obrotach prywatnych tendencja dla walut i dewiz bez zmiany. Podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. Bank Polski podwyższył cenę kupna dolara z 8.10—8.20. Kurs dolara u nas utrzymuje się na poziomie 8.50—8.65, przy znacznej ilości towaru i małej chęci kupna. Na giełdach krajowych sytuacja podobna jak i u nas. Wahania kursowe minimalne, jedynie w Warszawie kurs dolara znacznie słabszy i według ostatnich wiadomości wynosi 8.35 do 8.40 w towarze, przy tendencji słabszej. — Ogólnie nie przewidują u nas narazie większych zmian.

Zurych, 2 stycznia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.45, Londyn 25.10.1, Nowy Jork 5.17.3, Belgja 23.45, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.10, Holandja 208.10, Berlin 1.23.1, Wiedeń 73, Sztokholm 138.85, Oslo 105.20, Kopenhaga 127.95, Sofja 3.75, Praga 15.32½, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.15, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.05. Tendencja bez zainteresowania.

Po zamknięciu kroniki

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Kapucynów odśpiewa jutro, w niedzielę, o godzinie 11 na mszy św. kolendy chór harcerski „Hejnał“.

ZEBRANIE PEŁNEGO KOMITETU „POMOCY GOSPODARCZEJ PAŃSTWA“ pod przewodnictwem prezesa Akademji Umiejętności prof. dra J. Rozwadowskiego odbędzie się w poniedziałek, 4 stycznia o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie (ulica Długa 1). Na porządku dziennym uchwalenie statutu.

OBOWIĄZEK MELDOWANIA SIĘ REZERWISTÓW. Przebieg tegorocznych ćwiczeń rezerwistów, oraz akcja doręczania kart wojskowych wykazują, że szeregowi rez. i posp. ruszenia, mimo wyraźnych postanowień o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zaniedbują nadal masowo obowiązki meldunkowe, co daje w rezultacie przeciętnie 20 procent niedoręczalności kart wojskowych. Zaniedbywanie obowiązków meldunkowych przez rezerwistów i pospolitaków utrudnia w wysokim stopniu komendantom P. K. U. prowadzenie ewidencji i administrowanie szeregowych rezerwy w celach wojskowych. Z tejsamej przyczyny tak komendanci P. K. U., jako też władze admin. polit. I. instancji obarczone są nadmierną korespondencją w sprawach ewidencji i doręczania kart wojskowych, a to ostatnie trwa niemal cały rok, podczas gdy ważność spraw wojskowych wymaga absolutnie, ażeby karty wojskowe zostały zasadniczo doręczone w przeciągu kilku dni.

Ażeby więc podnieść sprawność wojskowych, magistrat przypomina, że po myśli art. 73 ustawy wojskowej, rezerwiści mają o każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania zawiadomić właściwe urzędy dla spraw meldunkowych. Takie biuro znajduje się w Krakowie w wydziale wojskowym magistratu (prawa oficyna I. piętro, biuro nr 25).

Obowiązek meldowania nakłada ustawa na rezerwistów pod rygorem grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tych kar łącznie. We własnym więc interesie rezerwiści powinni przestrzegać przepisów meldunkowych, aby nie narazić się na kary.

WISŁA OPADA. Stan wód na Wiśle pod Krakowem, który podniósł się ostatnio wskutek opadów atmosferycznych, osiągnął w ciągu dnia wczorajszego maksimum, wynoszące 2 m. 50 cm ponad stan normalny. Wysoki ten stosunkowo poziom nie był jednak niebezpieczny i daleki był od krytycznego stanu wód Wisły w czasie zeszłorocznej powodzi świętojańskiej. W ciągu dnia dzisiejszego Wisła pod Krakowem znacznie opadła i poziom jej w godzinach południowych wykazywał 1m 80 cm ponad stan normalny.

Wiadomości, jakie dziś w godzinach przedpołudniowych nadeszły z poszczególnych powiatów województwa krakowskiego, brzmią zupełnie spokojnie. Deszcze naogół wszędzie ustały. W szczególności w okolicach górskich zapoczątkowane tajanie śniegów ustało, jak również przestały padać deszcze. Stan wód na poszczególnych rzekach województwa, jak n. p. na Sole i Dunajcu, wykazuje nieznaczny przybytek.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA TLE EROTYCZNEM. Stefanja Chodecka, licząca lat 22, zamieszkała w Podgórzu przy ulicy Rydlówka 6, napiła się w celu samobójczym kwasu karbolowego. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka, przewiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza. Rozpaczliwy ten krok ma tło erotyczne.

WŁAMANIE. Organa policyjne aresztowały Ign. Taubmanna, lat 25 liczącego, bez stałego miejsca zamieszkania, który włamał się do mieszkania służących w kawiarni „Secesja“ w Krakowie i skradł na ich szkodę większą ilość garderoby. Rzeczy skradzione odebrano i zwrócono poszkodowanym.

OKRADZIONY W RESTAURACJI KOLEJOWEJ. Samuelowi Loewemu z Trzebini skradziono w restauracji kolejowej na głównym dworcu w Krakowie portfel z gotówką 330 złotych i papierami wartościowemi.

BOGATE ZŁOŻA WĘGLA NA SŁOWACZYZNIE. W okolicach Brezna na Słowaczyźnie — jak z Pragi donoszą — odkryto bogate złoża węgla kamiennego. Eksploatacja nowej kopalni rozpocznie się w lecie b. r.

XI. „SOBÓTKA“ na cele Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach odbędzie się w sobotę, 2 stycznia o godzinie 8 wieczorem w salach Kasyna wojskowego. Tradycja tych ze wszech miar dystyngowanych zabaw dawno ma swoją utartą sławę, nie należy zatem wątpić, że liczne zastępy inteligencji naszego miasta zapełnią po brzegi salony Kasyna na „Sobótce“.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu społecznego wieczór literacki na temat: „Miłość w liryce Antoniego Waśkowskiego“. Odczyt wygłosi prof. L. Tomaszkiewicz. Recytacje wypowiedzą art. dram. pp.: Zaklicka i Rozmarynowski. — Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 złoty, dla akad. 50 groszy. Po wieczorze zebranie towarzyskie członków.

KURS KILIMÓW. Dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) przyjmuje wpisy na kurs kilimów, oraz informacyj udziela codziennie od godziny 9 rano do 2 po południu.

Zapiski literackie

— „ARDEA". Tragedja. Napisał Feliks Plażek, Kraków, 1925. S. A. Krzyżanowski. Nowa tragedja *Feliksa Plażka*, którego poprzednie dramaty, jak „Elektra" czy „Eirene" (grane swego czasu we Lwowie i Krakowie) mimo niewątpliwą głęboką kulturę ducha i subtelną poezję, utonęły w głuchem zapomnieniu, jest podobnem jak tamte, zadumaniem duszy nad otchłanną tonią życia. Tej toni, nigdy niezgłębionej, poprzez którą duch ludzki wśród udręki przedziera się ku „wyżynnem spokoju", symbolicznem odbiciem jest tutaj *morze*, raz huczące i niekiełzane, raz ciche i zadumane, to znowu zagadkowe i złowrogie.

W tę właśnie toń morza zapatrzona, w jego melodję, raz dziką i rozpętaną, to znów łagodną, wsłuchana, snują swe dumy-rwania, swe dumy-tęsknoty, główne osoby tragedji. Z nich jedne, jak starzec Ludmił, pokonawszy „grzech pychy" przez pokutę i pokorne samozaparcie, zdobywają wyzwolenie ducha „na wyżynach spokoju", drudzy, jak Ardea płomienista, pełną wichrem uniesienia i żądzą władania, chociażby ten instynkt władczy zaspokoić przez przymierze z pokracznym Moranem, duchem podstępu i zdrady. Inni wreszcie, jak Król i Radua, stoją na rozdrożu pomiędzy dumą rycerską i samowładną ambicją, a jej wyrzeczeniem się i wolnością ducha, nie umieją zaś przekroczyć rozdroża, obydwaj plączą się, obydwaj obarczają siebie brzemieniem win tragicznych (u króla — podstępne zabicie ojca Raduza, u Raduza złamanie ślubu przyjaźni i poddanie się wpływowi uwodzicielskich czarów kobiety) i w następstwie tragicznie padają, król z ręki Raduza, Raduz zaś z ręki Ardei, która, nieugięta w swej „woli do potęgi", mści się za jej upokorzenie. Na krwawym placu duchowych zmagań zostaje Ardea, obłąkany ogień ducha w haniebnym związku z marnym cieniem ziemi, oraz Ludomił, co, wyzwolony z „grzechu pychy" i przez pokutę już oczyszczony, powróci do ojczystej zagrody i szczęście w spokoju ducha znajdzie.

Czy droga Ludmiła, jakby echem dalekiem wtórząca drodze Mickiewiczowskiego ks. Piotra, znajdzie oddźwięk w dzisiejszej, powojennej psychice, której życie zbrutalizowane raczej bliższe jest uniesieniom Ardei i haniebnym sojuszom, wątpić należy. Tembardziej jednak podnieść należy szlachetny kierunek myśli, zwróconej przez poetę ku podniesieniu życia na promienne wyżyny ducha i chwalebnej chęci wyzwolenia woli człowieczej z jej przyziemnych umiłowań. Tak mało u nas w dzisiejszej twórczości — poza Zegadłowiczem — tchnienia głębi i skierowania wzroku w stronę Wieczności. Czy jednak utwór, którego tragizm rozgrywa się na płaszczyźnie czysto duchowej (której mniej lub więcej silnem odbiciem są poszczególne ludzkie przejścia, unaoczniane w tragedji), u którego nastrój wewnętrzny właśnięty został w formę pozornie zimną, posągową, napół klasycznej tragedji, czy ma warunki scenicznego życia? Wszystko tutaj zależy od ujęcia!

Tajemnicza, wielo-zagadkowa i różnorodna melodja morza, jako stały niemal muzyczny akompaniament, dekoracja, czy raczej tło stylowo-nastrojowe i wreszcie gra, raz posągowa, raz pełna cichej i rzewnej zadumy, to znów chwilami pełna ekspresji dramatycznej, mogłyby jednak wyrazić utajoną duszę tragedji, wśród wielu beztreściwych słów twórczości ostatnich czasów, niewątpliwie zasługującej poważnie na eksperyment sceny.

Bol. P.

Diarjusz ekonomiczny

— **Ceny hurtowne w Polsce wzrastały od czerwca 1924 do lipca 1925.** I tak w czerwcu 1924 wskaźnik ogólny cen wynosił 100.6, we wrześniu już 112.44, w grudniu 118.3, w marcu 1925 — 121.6. W lipcu ub. r. zaznaczył się lekki spadek do 119.6.

— **Ceny hurtowne w okresie od 21—27 grudnia ub. r. nieco spadły.** W pierwszym tygodniu grudnia wynosiły: 142.4, w drugim 152.8, w trzecim 159.2, w IV — 154.5.

— **W ciągu 11-tu miesięcy 1924 wywieziono z Polski 104.122 ton żyta i 82 tony pszenicy.** W tymsamym okresie r. 1925 wywieziono 144.762 ton żyta i 69.125 ton pszenicy.



Nowy tor bobsleighowy, który przez fachowców jest uważany za najładniejszy tor w Europie, otwarty został 26 grudnia. Rycina nasza przedstawia bob pędzący na ostrym zakręcie.

— **Wiadomość o zamierzonej rezygnacji prezesa Banku Polskiego p. St. Karpińskiego,** zamieszczona w niektórych pismach warszawskich pozbawiona jest wszelkich podstaw.

— **Rabat handlowy od wyrobów tytoniowych ustaliło min. skarbu 23 grudnia r. ub.** na 3·5 procent ceny taryfowej dla hurtowników, pobierających towar w magazynach położonych w siedzibie ich hurtowni, na 4 procent dla hurtowników, pobierających towar poza siedzibą hurtowni, na 9 procent dla detaljistów, wkońcu na 5 procent dla domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych.

— **Składy komisowe dla sprzedaży swych wyrobów urządziły fabryki maszyn i narzędzi rolniczych** H. Cegielskiego w Poznaniu i „Unia" w Grudziądzu — w Turcji, w porozumieniu z dyrekcją kolei anatolijskiej.

— **Na targach włókienniczych w Łodzi** panuje w dalszym ciągu kompletny zastój. Mimo tego spodziewają się ożywienia ruchu w połowie stycznia.

Informacje przemysłowe i handlowe

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE. Nowy nakład znaczków stemplowych w wartości 1 zł puszczony będzie w obieg z dniem 2 stycznia 1926. Rysunek nowego znaczka 1-złotowego wymiaru 20×25 mm przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „1", pośrodku napis „złoty" i u dołu „opłata stemplowa". Kolor znaczka ciemno-bronzowy z żółtem tłem.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE W III-CIM tygodniu grudnia wynosiła 286.693 osób. Wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia wynosi 12.000 bezrobotnych, z tego w *Łodzi* 3.000, w Warszawie z górą 1.000, na Śląsku przeszło 1.300 osób.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY PRZEMYSŁEM ŁÓDZKIM A SOWIETAMI są obecnie bardzo żywo komentowane przez prasę rosyjską, omawiającą zatarg w przemyśle łódzkim w związku z kwestją eksportu artykułów włókienniczych do Rosji. Zatarg ten polega na dążeniu koncernu Ejtingona do zajęcia monopolowego stanowiska wobec sowieckiego odbiorcy, czemu sprzeciwiają się inne łódzkie ugrupowania przemysłowe. Prasa rosyjska stwierdza, że zakupy sowieckie będą mogły dokonywane być najkorzystniej dla łódzkiego przemysłu tylko wtedy, gdy Sowiety będą pertraktować z jednym kontrahentem.

ZMNIEJSZENIE PRZYWOZU WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH DO POLSKI dało się zauważyć w październiku b. r., natomiast przywóz bielizny, odzieży, wyrobów tkanych był większy, niż we wrześniu. Obciążenie strony biernej bilansu handlowego przywozem tych wyrobów wynosiło w r. b. 151.6 mil. zł, wobec 135.8 mil. zł w r. ub. licząc za 10 pierwszych miesięcy. W październiku zmalał prawie dwukrotnie przywóz tkanin bawełnianych, przywóz tkanin wełnianych wykazał zmniejszenie o 16%. Przywóz odzieży i bielizny utrzymał się mniej więcej na poziomie września.

OŻYWIENIE NA GIEŁDZIE DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY daje się zauważyć w związku ze zbliżającym się zimowym ruchem drzewnym, zimową kampanją wycinki i zwózki. Ze strony agentów niemieckich istnieje chęć zawierania transakcyj na szerszą skalę w materjale tartym, co jest dla obrotów bydgoskich nowością, gdyż dotychczas Niemcy reflektowali tylko na drzewo okrągło. Sprzedaje się dużą ilość tartaczanych kloców i dłużyc do Prus Wschodnich. Prócz tego na giełdzie bydgoskiej przywrócono do życia naczelną radę drzewną, której zadaniem jest regulowanie obrotów giełdowych w szerokim tego słowa znaczeniu.

WZROST WYWOZU BYDŁA Z POLSKI W R. B. W ciągu 11 miesięcy r. b. wywieziono z Polski 102 tysiące 6 sztuk bydła rogatego, podczas gdy w tymsamym okresie r. ub. 34·2 tys. sztuk. Trzody chlewnej wywieziono w r. b. 776·7 tys. sztuk, w r. ub. zaś 356·1 tys. sztuk. Ptactwa wywieziono w r. b. 1·2 mil. sztuk, w r. ub. 443 tys. szt. Mięsa wywieziono w r. b. 32·5 ton, w r. ub. zaś 2·6 ton.

ZMIANA TARYFY KOLEJOWEJ W KOMUNIKACJI Z AUSTRJĄ. Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie dodatek drugi do obowiązującej od 15-go czerwca 1925 roku taryfy na przewóz osób i bagaży bezpośredniej komunikacji między Polską a Austrją, zawierający zmiany zasadnicze tak co do taryfy, jak i co do sposobu pobierania opłat przewozowych. Zmiany powyższe polegają na tem, że opłaty, wyrażone obecnie za całą odległość przewozu w kierunku z Polski w złotych, w kierunku zaś z Austrji w szylingach, ustalone zostają od powyższej daty na odcinku kolei polskiej w złotych, na odcinku zaś kolei czechosłowackiej i austrjackiej w szylingach. Przy pobieraniu w Polsce należności, wyrażonych w szylingach, przeliczone one będą w złotych, według urzędowego kursu kolejowego.

HANDEL RYBAMI MORSKIEMI W POLSCE. Import morskich ryb do Polski w r. 1924 wynosił 54,216 ton w czem było około 46·7 tys. ton śledzi. Wartość tych ryb wynosiła około 50 mil. zł. W tym samym czasie produkcja rybna wybrzeża polskiego osiągnęła cyfrę 2.400 ton wartości około 1·6 mil. zł. Wielkie utrudnienie przy transporcie świeżych ryb z wybrzeża morskiego do Polski stanowią drogi i nieprzystosowany transport kolejowy. Próby wprowadzania na rynek polski innych ryb morskich poza śledziami, czynione w ostatnich czasach, nie powiodły się, gdyż konsument polski zadawala się tańszym mięsem. Rozszerzenie konsumcji ryb w kraju, a temsamem i produkcji naszego wybrzeża łączy się ściśle z obniżeniem cen na ryby morskie, co zależy bezpośrednio od ułatwień w transportach kolejowych i zmniejszeniem taryfy przewozowej.

NOWY MOTOR LOTNICZY POLSKIEGO WYNALAZKU. — W fabryce lotniczej na Okęciu w Warszawie czynione są próby z nowym motorem lotniczym, wynalazku polskiego. Motor ten posiada siłę 97 HP, przy wadze 36 klg. Jest to rekordowy tego rodzaju stosunek, osiągnięty w budownictwie motorów przy współczesnej technice. — Motor ten ma niebawem znaleźć zastosowanie przy nowego typu płatowcach, które będą wyrabiane w fabrykach polskich.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE Z POLSKI DO EGIPTU. Poważniejszemi pozycjami w bilansie importowym Egiptu są następujące artykuły: drzewo budulcowe, podkłady kolejowe, wyroby drzewne, cement, wyroby platerowane, aluminowe, konserwy mięsne i owocowe, szczecina, ołówki, płótna galanterja, smary, terpentyna. Ponadto Izba handlowa w Kairze zapytywała miejski urząd Targu Poznańskiego o polskich eksporterów wyrobów tekstylnych, dzianych, pończoszniczych, sztucznego jedwabiu, obuwia, chemikalji. Mimo, że większość podanych artykułów mogłaby być przez Polskę eksportowana na targi egipskie, import z Polski jest dotąd nieznaczny, natomiast firmy czeskie i austrjackie wyrobiły sobie poważną klientelę. Zainteresowane firmy zechcą zgłaszać się osobiście lub piśmiennie w biurze miejskiego urzędu Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

HANDEL POLSKI Z EGIPTEM. Wartość przywozu rozmaitych towarów z Egiptu w ciągu pierwszego półrocza r. b. wynosiła 3·8 milj. zł wobec 2·6 mil. zł w okresie styczeń — czerwiec 1924 r. Wywóz wykazał nieznaczny wzrost z 250 tys. zł w odpowiednim okresie r. ub. do 349 tys. zł w pierwszem półroczu 1925 r. Mimo dość pomyślnych konjunktur wywozowych do Egiptu dla polskich towarów włókienniczych artykułów kuchennych, naczyń emaljowanych, galanterji i t. p. brakło poważniejszego zainteresowania ze strony polskich eksporterów rynkiem egipskim. Bilans tego handlu zamyka się w okresie sprawozdawczym niedoborem dla Polski w wysokości 3·5 mil. zł wobec 2·4 mil. zł w okresie styczeń—czerwiec 1924.

WIELKA WYSTAWA W FILADELFJI W R. 1926. Amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysłowa w Polsce otrzymała od izby handlowej Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie dane, dotyczące wystawy w Filadelfji, z zaznaczeniem, że udział cudzoziemców w wystawie będzie ze wszech miar pożądany i spotka się ze specjalną opieką władz amerykańskich.

Celem zasadniczym wystawy będzie unaocznienie postępu, jaki dokonał się w Ameryce i na całym świecie w dziedzinie duchowej, naukowej, ekonomicznej i artystycznej od roku 1876 t. j. daty ostatniej wystawy — oraz uświetnienie uroczystości 150 lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wystawa ta będzie więc miała podwójny charakter, obchodu państwowego, oraz święta kultury i cywilizacji.

Obszar na wystawę będzie zajmował około 2.000 akrów, na którym będą się wznosiły trzy wielkie pałace wystawowe. Oprócz tego będzie się tam znajdowało ogromny stadjon obliczony na 20.000 widzów.

W wystawie tej będą brały udział oficjalnie, za pośrednictwem rządu, lub też samorzutnie przez swych obywateli i instytucje handlowo-przemysłowe, prawie wszystkie narody świata, jak n. p.: Francja, Anglja, Włochy, Hiszpanja, Belgja, Holandja, Szwecja, Norwegja, Danja, Czechosłowacja, Jugosławja, Bułgarja, Rumunja, Szwajcarja, jak również narody azjatyckie i południowo-amerykańskie.

Jednem z zadań wystawy będzie bezpośrednie uplastycznienie postępu jaki został dokonany w poszczególnych gałęziach przemysłu i wynalazczości ludzkiej, tak n. p. ukazane będą wszystkie fazy przejściowe od dawnego telefonu aż do obecnego przesłania fotografji na odległość bez drutu i t. p.

Dział rozrywkowy wystawy również będzie bardzo szeroko uwzględniony i zawierać będzie cały szereg koncertów, przedstawień teatralnych, operowych i t. d.

Wszelkie zgłoszenia w Polsce, oraz zapytania o bliższe informacje można kierować do: Amerykańsko-Polskiej izby handlowo-przemysłowej w Polsce, Nowy Świat 72, pałac Staszica w Warszawie.

JESZCZE W SPRAWIE FUZJI BANKÓW AMERYKAŃSKICH. W sprawie wiadomości o planowanej fuzji 5-ciu największych nowojorskich banków donoszą, że związek ten będzie kontrolował kapitały w wysokości 300 mil. ft. szt. Wiadomości o fuzji wywołały nagłą zwyżkę papierów bankowych. „Daily Telegraph" donosi, że inicjatywa fuzji wyszła od bankiera Clarenze Dillona. Plan odpowiada zamiarom rządu, który popiera tego rodzaju związki, leżące w interesie sprawności ekonomicznej. Sprawozdawca wymienionego wyżej dziennika zapowiada, że fuzje w amerykańskim przemyśle przybiorą olbrzymie rozmiary, ponieważ w Ameryce panuje opinja, że przez masową produkcję, jednolite ustalanie cen będzie można sprostać konkurencji zagranicznej.

MIĘDZYNARODOWE BIURO HANDLOWE WE WŁOSZECH. W Rzymie powstało w ostatnich czasach międzynarodowe biuro handlowe, mające na celu udzielanie pomocy i informacji cudzoziemcom pozostającym w stosunkach handlowych z Włochami. Prócz tego biuro to podejmuje się prowadzenia w imieniu obywateli państw obcych następujących spraw: pomoc i zastępstwo w sprawach cywilnych i handlowych przed wszystkiemi instytucjami w państwie włoskiem, sprawy upadłościowe, spadkowe, fiskalne, administracyjne oraz wogóle wszelkie kwestje handlowo-prawne. Biuro to posiada korespondentów w Rzymie i wszystkich większych miastach włoskich. Korzystający z usług tego biura płacą 10 proc. od wyegzekwowanych sum nie mniej jednak, niż 100 lirów od każdej poszczególnej sprawy.

Zapadające się miasto

Miasto Nortwich, leżące w hrabstwie Cheshire, należy do fenomenów. Z powodu kopalń soli, znajdujących się pod miastem, narażone jest ono na niebezpieczeństwo ciągłego zapadania się. Technika jednak ratuje je od zguby, wytwarzając najdziwaczniejszy obraz architektoniczny, pełny wszelakich podpór, podmurówek, filarów, schodów i piwnic.

Najbardziej zagrożony jest środek miasta, gdzie wznoszą się najstarsze budowle, nienależycie przystosowane do zapadania się ziemi. Ponieważ jednak stare budynki nie są zbyt wielkich rozmiarów, przeto współczesna technika daje sobie z nimi radę. Mieszkańcy przywykli już do niebezpieczeństwa, gdyż często się zdarza, iż obywatele budzą się rano o 1 m. niżej, niż zasnęli. Nie przejmują się jednak tym wypadkiem, lecz telefonują do pogotowia budowlanego. W kilka chwil potem zjawiają się elektryczne dźwigary i windują dom na dawną pozycję, zabezpieczając go od powtórnego wypadku. Wszystkie koszta połączone z zapadaniem się domów, pokrywa zarząd kopalni.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

… L. 10, pod zarządem Stanisława Zi…